

Redaktor Naczelny:
Damian Marian Dziatkowiak

Adres redakcji:
ul. 3 Maja 8/3
85—016 Bydgoszcz

Tel./fax.:
52 585 11 37
52 585 12 52

Email:
wzso.pl@gmail.com

Wydawca:
Wolny Związek Zawodowy
„Solidarność-Oświata”
Zarząd Krajowy

Numer rejestrowy:
R Pr 834

W tym numerze:

- **Po wakacjach** 1
- **Nie chcemy się wiktać...** 2
- **Z obrad zespołu ds. statusu zawodowego nauczycieli** 3
- **Związek w sprawie nowych stawek wynagrodzenia** 5
- **Obradował Zarząd CESI w Brukseli** 5
- **Summer Days** 6
- **Manifest—zawód nauczyciela** 6



WOLNY ZWIĄZEK ZAWODOWY

SOLIDARNOŚĆ Oświata

Numer V/2019 (107/117)

4 września 2019

Str. 1

Po wakacjach... !

Po wakacjach... Strajk? Protest?

Minione wakacje były inne, niż wszystkie poprzednie w ciągu ostatnich 30 lat... Poszliśmy na urlopy poobijani po największym strajku generalnym w oświacie.... Ponad 16 tysięcy przedszkoli, szkół i placówek. 500-600 tysięcy strajkujących nauczycieli i pracowników oświaty przez pełne 3 tygodnie kwietnia 2019 r.

Czy było warto? TAK!

Upomnieliśmy się o swoje, o godność i szacunek. Walczyliśmy o znaczne zwiększenie wynagrodzeń ZASADNICZYCH nauczycieli i pracowników niepedagogicznych. Żądaliśmy podwyższenia ich o 1 000 zł z wyrównaniem od 1 stycznia br.

Co uzyskaliśmy? Około 500 zł na etat nauczycielski... I to nie od 01.01 (tam było ok. 200 zł), lecz od 01.09 dodatkowo 300 zł... Pracownicy niepedagogiczni nie będą kieli od 01.01.2020 r. mieć wliczanego dodatku za wysługę lat do minimalnego wynagrodzenia za pracę. W sumie, to jednak „ochłapy z pańskiego stołu”... W sytuacji, gdy w tym samym czasie rządzący zdecydowali o rozdysponowaniu 40 miliardów (!) złotych na wszystkich, tylko nie na pracowników oświaty!

To pokazuje hipokryzję rządzących i pogardę zarówno dla wykształcenia, jak i do rzetelnej pracy. Nie chcemy otrzymywać dodatków socjalnych za sam fakt posiadania dzieci – **ŻĄDAMY GODZIWEGO WYNAGRODZENIA ZA RZETELNĄ PRACĘ!!!**

Rząd i PiS jednoznacznie pokazał, że się z nami nie liczy. Nie jesteśmy „ICH” grupą docelową. Nie warto zwiększać wynagrodzeń w oświacie, bo nie przekłada się to na wysoką

„stopę zwrotu” w wyborach... Jest nas około miliona i przytłaczająca większość nie wybiera PiSu jako partii pierwszego wyboru.... Zatem lepiej „rzucić” jednorazowy „ochłap” dla 9 milionów emerytów, żeby uzyskać minimum milion głosów poparcia... Że takie rozumowanie, to cynizm w czystej postaci? I co z tego! Liczy się doraźny efekt! Wygrane wybory.... Również znaczna część samorządów pokazała swoje janusowe oblicze. W kwietniu zachęcali na wiecach do masowego udziału w strajkach, a później masowo i bardzo dotkliwie dla strajkujących dokonywali potrażeń. Przytłaczająca większość samorządów odmówiła zawarcia porozumień ze związkami zawodowymi o zwrocie pracownikom utraconych wydatków.... Hipokryci. Jaki jest więc efekt największego strajku w polskiej oświacie? Poczucie wspólnoty. Walka o godność i szacunek. Wykazanie fikcji tzw. egzaminów zewnętrznych. Udowodnienie wielkości naszej roli w społeczeństwie.

Czy było warto? Uważam, że tak. Szkoła po strajku już jest inna. Wzrosła świadomość nauczycieli, jako pracowników. Zaczęli w swoich małych wspólnotach walczyć o podstawowe prawa pracownicze. Uwierzyli w moc słowa NIE. Czekają nas długi marsze. W wielu z nas dalej zwycięża „mentalność niewolników”. Dalej wierzymy w zaklęcia o misji, dobru dziecka (czyjegoś) etc.

Kwietniowa decyzja władz ZNP nie była z nami konsultowana – doskonale wiedzieli, że nie wyrażamy zgody na zawieszenie strajku przed końcem kwietnia br. Pomimo tego, zrobili to. Postawili nas przed faktem dokonanym. Zwyciężyła pycha największego branżo-

wego związku. Roztrwonili potężny kapitał zaufania. Czy była w tym polityka? Być może. Jesteśmy związkiem zawodowym i nie mamy żadnych preferencji politycznych. Nie będziemy uczestniczyć w żadnych jesiennych „ruchawkach”. Nie zgodzimy się na traktowanie oświaty, jako swoistego „mięsa armatniego” w trwającej ostrej kampanii wyborczej. Wbrew teozom głoszoną przez część prominentnych działaczy ZNP jednoznacznie stwierdzamy: nie ma prawnych możliwości wznowienia zawieszonych w kwietniu br. strajku i sporu zbiorowego wyłącznie w oparciu o przeprowadzenie ponownego referendum! Takie działanie byłoby nielegalnym strajkiem. Naraziłoby uczestników na odpowiedzialność dyscyplinarną a organizatorów na odpowiedzialność karną i cywilną! Co dalej zatem? Trwają wewnętrzny i zewnętrzny konsultacje dotyczące akceptowalnych przez pracowników form protestu i strajku. Do wyborów parlamentarnych nie podejmujemy żadnej czynnej akcji protestacyjnej lub strajkowej. Bez względu na wynik wyboru, nowy Premier Rządu i Minister Edukacji Narodowej staną przed problemem znacznego podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli i pracowników oświaty. Bez rozwiązania tego problemu nie jest możliwe dokonanie jakichkolwiek sensownych zmian w polskiej oświacie.

Nie poddajemy się. Walczymy dalej.

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!

Sławomir Wittkowicz

Nie chcemy się wikłać...

3 września 2019 r. ukazał się na stronie Portalu Samorządowego bardzo rzeczowy tekst red. Bogdana Bugdalskiego, w którym przewodniczący WZZ „Solidarność-Oświata” Sławomir Wittkowicz wypowiada się na temat aktualnej sytuacji w oświacie oraz planach Związku na najbliższe tygodnie. Poniżej zamieszczamy tekst w całości:

Sławomir Wittkowicz: nie chcemy się wikłać w jakąś akcję protestacyjną tylko dlatego, że opozycji brakuje paliwa.

W piątek 13 września dowiemy się, jakie będą dalsze działania nauczycieli skupionych wokół Wolnego Związku Zawodowego „Solidarność – Oświata”, będącego główną organizacją związkową środowiska edukacyjnego, wchodzącą w skład Forum Związków Zawodowych. Do tego dnia mają być znane wyniki sondażu, który właśnie jest wśród jego członków prowadzony.

- Wolny Związek Zawodowy „Solidarność – Oświata” bada nastroje strajkowe wśród swoich członków.
- Wyniki sondażu będą znane 13 września. Nie należy się jednak spodziewać, by skutkowały one jakimiś protestami przed wyborami.
- Datą graniczną są wybory 13 października. Po nich może być różnie i nie jest wykluczone, że nauczyciele wyjdą na ulice.

W dniach 29-30 sierpnia 2019 r. w Bydgoszczy odbyło się posiedzenie Zarządu Krajowego Wolnego Związku Zawodowego „Solidarność – Oświata”, który zdecydował o przeprowadzeniu wśród członków związku ankiety dotyczącej preferowanych przez nich dalszych form prote-

stu.

- Dokonałiśmy dokładnej analizy wniosków z przebiegu kwietniowego strajku oraz raportu z badań zespołu prof. Michała Bilewicza i zdecydowaliśmy, że od 2 do 11 września robimy sondaż wśród członków związku dotyczący preferowanych przez nich form protestu lub strajku. 13 odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu krajowego, który podejmie decyzje, co dalej – mówi przewodniczący Sławomir Wittkowicz.

Zatem inaczej niż w przypadku Związku Nauczycielstwa Polskiego, już w przyszły piątek dowiemy się, co na temat strajku sądzą przedstawiciele największego związku nauczycielskiego wchodzącego w skład Forum Związków Zawodowych, organizacji uczestniczącej w negocjacjach i rozmowach z rządem w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.

Zdecydują nauczyciele

- Chcemy podjąć decyzję już w piątek. Jesteśmy organizacją mniejszą niż ZNP, więc pójdzie nam to sprawniej. To ludzie muszą zdecydować, co dalej, szczególnie po tym poobijaniu kwietniowym. Bo co z tego, że powiemy: odwieszamy protest i przystępujemy do twardej akcji strajkowej, kiedy strajkować będzie tylko przewodniczący i zarząd. O tym muszą zdecydować członkowie związku – wyjaśnia Sławomir Wittkowicz. Podkreśla, że na obecnym etapie nic nie jest przesądzone. Atmosfera jest bardzo zróżnicowana i są regiony, w których frustracja nauczycieli nie przełoży się nawet na uliczną akcję, ale są i takie, gdzie nauczyciele są gotowi do wszelkich form działania. W dużych miastach, gdzie sytuacja na rynku pracy jest dobra, nauczyciele coraz częściej rezygnują z wykonywania zawodu lub występują o urlopy bezpłatne, co też jest

pewną formą protestu.

– Wtedy formalnie jestem jeszcze pracownikiem, ale nie zarabiam w szkole i zajmuję się czymś innym – wyjaśnia przewodniczący Wittkowicz. I dodaje: Obecnie toczy się kampania wyborcza i nie ma prawdziwej dyskusji o problemach oświaty. Tymczasem w szkolnictwie branżowym w wielu placówkach brakuje kadr i już teraz pracują w nich emerytowani nauczyciele.

– Z MEN wylewają się potoki informacji o kształceniu do przemysłu 4.0, ale nikt nie mówi, kto będzie to robił – 80-latek? – pyta.

Nie będzie protestów przed wyborami

Podkreśla, że związek nie zamierza organizować żadnej akcji przed wyborami, ponieważ miałyby niewielki sens.

– Nie chcemy być wmanipulowani przed 13 października w jakąś akcję protestacyjną tylko dlatego, że opozycji brakuje paliwa i dobrze byłoby ruszyć nauczycieli – podkreśla przewodniczący WZZ. I dodaje: – Związek nie chce być uczestnikiem gry prowadzonej między partiami politycznymi. Tym bardziej że bez względu na to, kto wygra wybory, to po 13 października będzie musiał stanąć przed problemem bardzo niskich wynagrodzeń nauczycieli. I z naszego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy wygra je obecnie rządząca partia, czy inna. - Jest nas około 600 tys. pracowników placówek publicznych, więc to na władzach publicznych ciąży obowiązek rozwiązania tego problemu – mówi Sławomir Wittkowicz.

Jednocześnie wyjaśnia, że na strajk przed wyborami nie pozwala sama procedura. W przeciwieństwie do Związku Nauczycielstwa Polskiego władze WZZ „Solidarność-Oświata” stoją na stanowisku, że przeprowadzenie referendum strajko-

wego nie wystarczy, by strajk odwieść i go kontynuować. Ich zdaniem musi być również przeprowadzona cała procedura strajkowa.

6-proc. podwyżka niczego nie rozwiąże

Sławomir Wittkowicz odniósł się też do słów Jarosława Kaczyńskiego, prezesa PIS, który w Poznaniu zapowiedział, że nauczyciele będą coraz lepiej zarabiali i obiecał, że w przyszłym roku otrzymają kolejną podwyżkę w wysokości 6 proc. - Zapewne od września 2020 r., bo odnośnie do podwyżki od stycznia to nawet bardzo optymistycznie nastawiony do podwyżek nauczycieli minister Dariusz Piontkowski stwierdził, że nie będzie to możliwe – skomentował Sławomir Wittkowicz.

Jego zdaniem 6-proc. podwyżka nie rozwiąże żadnego problemu, a jedynie podtrzyma obecny stan rzeczy. Dopiero 15-proc. wzrost wynagrodzeń, o który zabiegają wszystkie związki zawodowe nauczycieli, pozwoli na rozpoczęcie rozmów o zmianach w systemie wynagradzania nauczycieli i w ogóle usprawnieniach w systemie edukacji.

- 15 proc. w 2020 roku to naprawdę minimum. Ten nasz postulat z początku roku mówiący o konieczności wzrostu wynagrodzenia zasadniczego o tysiąc złotych naprawdę nie wziął się z sufitu. Ta kwota pokazywała, jak rozjeżdżają się relacje między przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej, szczególnie osób z wyższym wykształceniem, a zarobkami nauczycieli. I jak wynagrodzenie nauczyciela stażysty i kontraktowego jest blisko wynagrodzenia minimalnego. To pokazuje totalny brak pomysłu na rozwiązanie problemu – stwierdził przewodniczący Wittkowicz.

Z obrad zespołu ds. statusu zawodowego nauczycieli...

21 sierpnia odbyło się ostatnie spotkanie Zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty przed początkiem nowego roku szkolnego.

W Zespole są reprezentowane trzy strony:

- MEN i inne ministerstwa, które prowadzą szkoły,

- trzy centrale związkowe: FZZ, OPZZ i NSZZ "Solidarność"

- sześć korporacji samorządowych (obecnych w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego).

Forum Związków Zawodowych, naszą krajową centralę, reprezentowali:

- Sławomir Wittkowicz - członek Prezydium FZZ, przewodniczący Branży nauki i oświaty FZZ, przewodniczący WZZ "Solidarność-Oświata"

- Barbara Belicka - członek Zarządu Głównego FZZ, wiceprzewodnicząca Zarządu Krajowego WZZ "Solidarność-Oświata"

- Ewa Tatarczak - członek Zarządu Głównego FZZ, przewodnicząca ZZ "Rada Poradnictwa"

- Andrzej Stępnikowski - przedstawiciel NSZZ "Solidarność '80".

Zamieszczamy relację z tego spotkania, która ukazała się na portalu portalsamorzadowy.pl:

Posiedzenie 21.08.2019 nie przyniosło spodziewanych rezultatów – strona związkowa nie podjęła dyskusji na temat zmian w systemie wynagradzania, na co liczył minister. – Było miło i rzeczowo – mówią przedstawiciele związków zawodowych, ale żadne konkrety nie padły. Również w sprawie podwyżek w przyszłym roku. Powód? Niecałe dwa miesiące do wyborów. Dobre jest jednak to, że tuż po nich zespół samorządowo-związkowo-rządowy wróci do pracy:

- Dziś minister edukacji nie chce jednak mówić o skali podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli w przyszłym roku - komentuje Jerzy Ewertowski (KSOiW

NSZZ „Solidarność”).

- Jesteśmy przywiązani do średnich wynagrodzeń, które dzisiaj nas zabezpieczają. Jeśli jednak pojawi się system, który zabezpieczy nauczyciela przed tym, żeby te średnie nie były wirtualne, to jesteśmy otwarci na dyskusję - mówi Sławomir Wittkowicz, (FZZ).

- Jedyny „uzysk” z tego spotkania, to ustalenie, że będziemy starali się odbiurokratyzować oświatę - ocenia Krzysztof Baszczyński (ZNP).

Ponad cztery godziny rozmów reaktywowanego Zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty, które toczyły się 21 sierpnia w Centrum Porozumienia Społecznego „Dialog” w Warszawie, z przedstawicielami samorządu, nauczycielskich związków zawodowych oraz rządu, nie przyniosły odpowiedzi na nurtujące środowisko oświatowe pytania. Nie padła propozycja zmiany systemu wynagradzania, nie padła też zwłaszcza wyraźna deklaracja co do wysokości i terminu podwyżek dla nauczycieli w przyszłym roku. A trzeba pamiętać, że wszystkie związki zawodowe oczekują, że będą one na poziomie 15 proc.

- Rozmawialiśmy o systemie wynagradzania nauczycieli na poziomie bardzo ogólnym. Raczej o tym, w którym kierunku powinny pójść zmiany – relacjonował przebieg spotkania minister Dariusz Piontkowski. - Jestem zadowolony z tego, że zarówno samorządowcy, jak i związkowcy chcą rozmawiać. Widzą konieczność zmian w pragmatyce zawodu nauczyciela, awansie zawodowym, ale i także w systemie wynagradzania oraz sposobie finansowania oświaty. Widać, że jest zapotrzebowanie na zmiany, ale nie da się tego zrobić przed wyborami, dlatego wspólnie uznaliśmy, że ten zespół powinien wznowić prace po wyborach – wyjaśniał.

W trakcie spotkania pojawiły

się dwa kierunki: dotyczące zmian w średnim wynagrodzeniu oraz o dodatkach do wynagrodzenia nauczycieli.

Warto w tym miejscu dodać, że średnie wynagrodzenie jest konstrukcją prawną, określoną przepisami Karty Nauczyciela. Jest ono wyliczane na podstawie wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatków, których w większości nauczyciele nie otrzymują. Średnie wynagrodzenie stanowi jednak kwotę gwarantowaną ustawowo na poszczególnych stopniach awansu zawodowego i jeśli w danej szkole średnia nie zostaje przez nauczycieli osiągnięta to samorząd jest zobowiązany do wypłaty dodatku uzupełniającego.

Grupa robocza do walki z biurokracją

Minister Piontkowski poinformował jednocześnie, że na podstawie dyskusji w zespole postanowiono już teraz powołać grupę roboczą, która zajmie się odbiurokratyzowaniem pracy polskiej szkoły.

- Co prawda już pewne kroki ministerstwo poczyniło – zmniejszyliśmy liczbę dokumentów potrzebnych przy awansie zawodowym, przy ewaluacji, ale ciągle są sygnały, że dyrektorzy i organy prowadzące wymagają od nauczycieli takich rzeczy, które nie są zapisane w prawie – mówił minister.

Podwyżki gwarantowane

W trakcie spotkania minister Piontkowski poinformował uczestniczących w posiedzeniu samorządowców i związkowców, że jest już na etapie podpisywania i publikowania rozporządzeń, na których podstawie Ministerstwo Finansów przekaże odpowiednio wyliczone kwoty dla poszczególnych samorządów, co umożliwi wypłatę podwyżek dla nauczycieli

jeszcze w pierwszej połowie września. Podkreślił przy tym, że rząd gwarantuje przesunięcie 1 mld zł na sfinansowanie wzrostu wynagrodzeń dla nauczycieli oraz 1000 zł dla stażystów na start. Przypomniał też, że mimo iż w ustawie jest napisane, że są to podwyżki od września do grudnia 2019 r., to w budżecie na przyszły rok środki na ten cel będą zapewnione, tak jak środki na kontynuowanie tych podwyżek kolejnych latach.

Dodał, że tym razem pieniądze na wzrost wynagrodzeń zostały zapewnione w subwencji, co wcześniej nie miało miejsca. Zapewnił też, że kolejna podwyżka dla nauczycieli będzie już w przyszłym roku. Ale o jej wysokości będzie można mówić, gdy zostaną opublikowane założenia budżetu państwa.

Kontrowersyjne rozporządzenia bez zmian

Odpowiadając na pytanie zadane przez PortalSamorzadowy.pl, dotyczące podpisanych rozporządzeń, minister przyznał, że w rozporządzeniu w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia nie pojawiła się minimalna kwota 300 zł dodatku dla nauczycieli pełniących funkcję wychowawców w przedszkolach.

- Nie mogliśmy tego zrobić, ponieważ dodatek za wychowawstwo w klasie w wysokości minimum 300 zł został ustanowiony na poziomie ustawowym i nie ma tam delegacji, która pozwoliłaby podobne rozwiązanie zastosować do innych dodatków w rozporządzeniu – tłumaczył minister Piontkowski. Podkreślił jednocześnie, że wpisując obligatoryjność tego dodatku dla wychowawców w przedszkolach rozwiązana została kwestia tego, czy ten dodatek się należy, czy nie. Z danych MEN wynika bowiem, iż około 30 proc. samorządów w ogóle go

nie wypłacało.

Minister Piontkowski poinformował również, że w rozporządzeniu dotyczącym podziału subwencji oświatowej pozostał przy dodatkowym tzw. kryterium dochodowym, pozwalającym na przekazanie dodatkowych środków z tej puli dla biedniejszych gmin, które prowadzą szkoły z liczbą uczniów mniejszą niż 18 w oddziale. Podkreślił jednak, że zmiana dotyczy wyłącznie podziału dodatkowej części subwencji na ten rok, a więc kwoty ok. 59 mln zł z dodatkowego miliarda złotych. I obejmie ona nie tylko gminy, ale i powiaty, które są organem prowadzącym dla szkół ponadpodstawowych.

- Zobaczmy jak to zafunkcjonuje i w przyszłym roku rząd oraz parlament zdecydują, w jakim stopniu ten mechanizm będzie stosowany – powiedział Dariusz Piontkowski.

Co mówią związkowcy? Jerzy Ewertowski, przewodniczący Zespołu ekonomicznego Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”

- W trakcie spotkania minister próbował rozmawiać na temat systemu wynagradzania, wysłuchiwać, które ze składników należałoby ewentualnie wykluczyć. Była to jednak tylko dyskusja, której celem miało być wypracowanie rekomendacji na przyszłość, dla następcy ministra Piontkowskiego – i to należy uszanować. Jako Solidarność stoimy na stanowisku, że należy budować nowy system wynagradzania, który roboczo określamy mianem – dość łaskawości polityków i urzędników. Tzn. po ogłoszeniu przez prezesa GUS stawek przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku bazowym, wszystkie składniki wynagrodzenia nauczycieli w określonej wielkości same by się ustaliły. To nie jest trudne do zrobienia, tylko dzisiaj, chcąc to zrobić, trzeba na zasadzie umowy społecznej dojść do porozumienia, ile ma zarabiać młody człowiek początkujący w zawodzie nauczyciela

w stosunku do przeciętnej kwoty bazowej. A trzeba pamiętać, że ten młody człowiek musi się legitymować wyższym wykształceniem magisterskim – i to jeszcze w danym kierunku. W porozumieniu, które podpisaliśmy 7 kwietnia, zawarliśmy realizację w uzgodnieniu nowego systemu wynagradzania w oparciu o wskaźniki makroekonomiczne, a tak naprawdę w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, który zacząłby obowiązywać w 2020 roku i uwzględniałby ok. 15 proc. wzrost płac. Nie chcemy, żeby politycy ustalali nam okresowo składniki wynagrodzenia, czyli kwotę bazową, bo chcemy również korzystać ze wzrostu gospodarczego.

Dziś minister edukacji nie chce jednak mówić o skali podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli w przyszłym roku. Tłumaczy się tym, że za kilka dni pojawi się projekt ustawy budżetowej, który określi wielkość kwoty bazowej dla nauczycieli, a od tego bardzo łatwo sobie obliczyć, ile będą wynosiły średnie wynagrodzenia na poszczególnych szczeblach awansu zawodowego. Zadajemy podstawowe pytania, ale minister ucieka od odpowiedzi.

Sławomir Wittkiewicz, Forum Związków Zawodowych

- To spotkanie tak naprawdę nie miało większego sensu merytorycznego, bo minister Dariusz Piontkowski jest tylko do wyborów. Z tego powodu ambitne założenie, że będziemy rozmawiać o zmianie systemu padło w momencie jego zgłoszenia. Minister Piontkowski ma inną osobowość niż minister Zaleska - mówi spokojnie, nie używa elementów wywołujących konflikt, więc to spotkanie oceniamy pozytywnie. W dyskusji wracamy jednak do tego, o czym mówiliśmy już pod koniec w 2016 r., kiedy ten Zespół ds. statusu zawodowego pracowników oświaty zaczynał

pracę. Z tego powodu jest to dla nas frustrujące i satysfakcji nie mamy żadnej. Pan minister chciał rozmawiać o zmianie systemu wynagradzania, w tym o dodatkach. Dlatego powiedzieliśmy wyraźnie: jesteśmy przywiązani do średnich, które wynikają z art. 30 Karty Nauczyciela i dzisiaj nas zabezpieczają. Jeśli jednak pojawi się system, który zabezpieczy nauczyciela przed tym, żeby te średnie nie były wirtualne, tylko rzeczywiste, znajdujące odzwierciedlenie w wynagrodzeniach, to jesteśmy otwarci na dyskusję. Jednak tak naprawdę na stole nie ma żadnej propozycji. Jest pomysł zgłaszany przez NSZZ Solidarność powiązania wynagrodzenia nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce krajowej, albo z wynagrodzeniem minimalnym, ale to nie jest obudowane żadnymi konkretnymi. Dlatego mówimy, że jeżeli dojdziemy do porozumienia, jak zmieniamy obecny system, to ze średnimi możemy się pożegnać. Trzeba pamiętać, że średnie wprowadziliśmy w 2009 r. właśnie dlatego, że przez osiem wcześniejszych lat były to średnie wirtualne, których nauczyciele nigdy nie widzieli, bo zarabiali 2/3 tego, co pisano w gazetach. O konkretnych rozwiązaniach dzisiaj dyskusji nie było, ale jeśli rząd je przedstawi, to będziemy się do nich odnosić. Podkreślamy też cały czas, że warunkiem sine qua non zmian w systemie jest zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych. Bo jeśli nie zwiększy się pula środków na wynagrodzenia, to tak naprawdę będziemy mieszały w tym samym kotle i nic się nie zmieni.

Krzysztof Baszczyński, wiceprezes ZNP

- Podczas spotkania zapytałem stronę rządową, jaki jest cel tego spotkania? Trudno bowiem rozmawiać o zmianie systemu wynagradzania, jego uproszczeniu, na dwa miesiące przed

wyborami, zwłaszcza że na ten temat rozmawiamy od października 2016 r. Bo bez względu na to, kto będzie rządził, przyjdzie ktoś nowy i powie: zaczynamy od początku. Czy w związku z tym nie powinniśmy rozmawiać o zabezpieczeniu środków na wynagrodzenia od września, o jednoznacznym uregulowaniu dodatku za wychowawstwo w przedszkolach, o budżecie na 2020 r. i o podwyżkach w 2020 roku. To jest temat, który nam powinien być najbliższy. Jednak w którymś momencie okazało się, że minister Piontkowski tak prowadzi dyskusję, aby wynikło z niej, że wszystkie strony, a więc strona samorządowa, rządowa i związkowa - zgodziły się na likwidację średnich wynagrodzeń. Takiej zgody jednak nie ma i być nie może. Dzisiaj, jeżeli mamy już mówić o systemie, to musimy wiedzieć, jakimi pieniędzmi dysponujemy. Bo to w oparciu o nie należy tworzyć nowy system. Nasze postulaty są w tym zakresie niezmiennie – i taką propozycję złożyliśmy jeszcze minister Zaleskiej - uprościć system, zwiększyć wynagrodzenie zasadnicze. Uważamy, że można powiązać jedno z drugim, zachowując tzw. średnie. Ale to nie jest rozmowa na dziś. Jedyny „uzysk” z dzisiejszego spotkania, bo w końcu nikt się nie zgodził na rozmowę o systemie, to ustalenie, że będziemy starali się odbiurokratyzować oświatę. Bo bez względu na to, kto będzie ministrem po wyborach, ta sprawa powinna być jak najszybciej uporządkowana. W związku z tym w najbliższym czasie zostanie powołany zespół, gdzie będzie po dwóch przedstawicieli związków zawodowych, przedstawiciele kuratoriów oświaty i strona resortowa. I to jest sprawa najważniejsza.

Źródło: www.portalsamorzadowy.pl

Stanowisko Związku w sprawie nowych stawek wynagrodzenia!

W związku z otrzymanym 11.07.2019 r. projektem rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej zmieniającego rozporządzenie w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy Wolny Związek Zawodowy „Solidarność - Oświata” zajmuje stanowisko jak niżej:

Uważamy, że proponowane w projekcie minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego na poszczególnych stopniach awansu zawodowego winny być zwiększone średnio o ok. 500 zł. Wskazujemy, że rozpoczęte 11.01.2019 r. przez WZZ „Solidarność-Oświata” spory zbiorowe dotyczą m.in. zwiększenia stawek wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli o 1 000 zł w stosunku do stawek obowiązujących w grudniu 2018 r. To żądanie nie zostało dotychczas spełnione i nie jest możliwe zawarcie porozumień kończących trwające spory zbiorowe.

Mając powyższe na względzie, minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli na poszczególnych stopniach awan-

su zawodowego od 01.09.2019 r. winny przedstawiać się następująco:

nauczyciel stażysta - odpowiednio do poziomu wykształcenia: 3 417 zł, 3 127 zł i 2 877 zł,

nauczyciel kontraktowy - odpowiednio do poziomu wykształcenia: 3 487 zł, 3 180 zł i 2 923 zł,

nauczyciel mianowany - odpowiednio do poziomu wykształcenia: 3 824 zł, 461 zł i 3 160 zł,

nauczyciel dyplomowany - odpowiednio do poziomu wykształcenia: 4 317 zł, 3 899 zł i 3 525 zł.

Wolny Związek Zawodowy „Solidarność-Oświata” wskazuje, że najważniejszym celem jest jak najszybsze podniesienie wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli! Bez rozwiązania tego problemu nie jest możliwe podjęcie dalszych działań w sferze edukacji. Uważamy, że po stronie rządowej winna pojawić się refleksja związana z doprowadzeniem do największego w naszej historii strajku generalnego w polskiej oświacie, który miał miejsce w kwietniu 2019 r. Podkreślamy, że akcja strajkowa nie jest zakończona, lecz tylko zawieszona.

Wolny Związek Zawodowy „Solidarność-Oświata” negatywnie ocenia pozbawienie nauczycieli przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych ustawowego minimalnego dodatku za wychowawstwo! Swoiste przerzucenie odpowiedzialności na jednostki samorządu terytorialnego, które mają dowolnie ustalać stawki za wychowawstwo w tzw. regulaminach wynagradzania, jest skandaliczną praktyką i w bezprawny sposób dyskryminuje nauczycieli przedszkoli!

WZZ „Solidarność-Oświata” wnosi, aby w § 5 ust. 2 rozporządzenia dodać dwa nowe stanowiska uprawniające nauczycieli do otrzymania dodatku funkcyjnego, tj. lidera doskonałości wewnątrzszkolnego (lit. e) oraz administratora szkolnej sieci informatycznej (lit. f).

Wolny Związek Zawodowy „Solidarność-Oświata” żąda usunięcia w § 8 pkt 8 rozporządzenia dyskryminującego przepisu, który uzależnia prawo do dodatku za trudne warunki pracy od zatrudnienia nauczyciela w określonym typie szkoły lub placówki, a nie od faktu prowadzenia zajęć z dziećmi i mło-

dzieżą o specjalnych potrzebach edukacyjnych! Z danych przekazanych związkowi zawodowemu przez MEN jednoznacznie wynika, że na ok. 150 tysięcy nauczycieli pracujących w takich warunkach jedynie 1/3 (ok. 50 tysięcy) otrzymuje dodatek z tego tytułu... Wieloletnia polityka MEN w tym zakresie oznacza jawną dyskryminację!

WZZ „Solidarność-Oświata” wnosi, aby w § 2 rozporządzenia wpisać zasadę, że przy ustalaniu (obliczaniu) wynagrodzenia za pracę w godzinach ponadwymiarowych i godzinach zastępstw doraźnych uwzględniać dodatek za wysługę lat nauczyciela.

Jednocześnie wskazujemy, że przedmiotowy projekt rozporządzenia winien podlegać procedurze uzgodnienia ze związkami zawodowymi zrzeszającymi nauczycieli, co wynika wprost z art. 4 ust. 2 Karty Nauczyciela. Oczekujemy zatem na zorganizowanie przez Pana Ministra tzw. konferencji uzgodnieniowej w tej sprawie.

SW

Obradował Zarząd CESI w Brukseli

Na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2019 roku zarząd CESI jednogłośnie wybrał Javiera Jordána de Urriasa Sagarnę na jednego z Wiceprezydentów CESI.

Jako przedstawiciel hiszpańskiego Centralnego Związku Zawodowego Niezależnych i Publicznych Pracowników (CSIF) będzie stanowił uzupełnienie Prezydium CESI po śmierci José Fernández Vidala, również z CSIF, w grudniu ubiegłego roku. Sekretarz generalny CESI Klaus Heeger powitał Javiera Jordána w Prezydium CESI: „Javier od wielu lat jest zaangażowanym związkowcem, przekonany o słuszności sprawy europejskiej i działającym w CESI na różnych stanowiskach, w tym także jako przewodniczący Komisji CESI ds. Zatrudnienia i spraw społecznych, której nadal będzie prze-

wodniczył. Doceniam bardzo, że będzie on pełnił wiodącą rolę w CESI. Liczymy na jego refleksje i wiedzę jako doświadczonego bojownika o prawa pracownicze.”

Na posiedzeniu w dniu 26 czerwca Zarząd CESI powitał również ANFOS, włoski związek instruktorów bezpieczeństwa i higieny pracy, jako nową pełnoprawną organizację członkowską.

ANFOS (Associazione Nazionale Formatori della Sicurezza sul Lavoro) reprezentuje instruktorów BHP we Włoszech. Anfos chroni ich interesy moralne, intelektualne i zawodowe oraz prowadzi wszelkie bezpośrednio i pośrednio działania w celu zabezpieczenia i waloryzacji działań szkoleniowych w zakresie bezpieczeństwa w miejscu pracy.

Klaus Heeger powiedział:

„Cieszę się, że mogę powitać naszą nową organizację członkowską ANFOS z Włoch, obecnie już naszą czwartą włoską organizację członkowską. Specjalistyczna wiedza ANFOS w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy uzupełnia wiedzę i zainteresowanie CESI w tej dziedzinie. ANFOS może być dodatkowym atutem, który może dodatkowo informować o pracach rad handlowych i komisji CESI na tematy związane z bezpieczeństwem i higieną pracy”.

Agenda posiedzenia Zarządu CESI obejmowała ponadto omówienie spraw związanych z finansami naszej europejskiej centrali, a także przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego. Trzeba podkreślić, że tegoroczne wybory były przynajmniej pod jednym względem wyjątkowe. Nigdy jeszcze fre-

kwencja nie była tak wysoka, co jest zdecydowanie świetną wiadomością, gdyż wpływ legislacji europejskiej na życie Europejczyków jest ogromny i wciąż rośnie, dlatego to, kogo Europejczycy, i z jakim poparciem, wybiorą, ma realne znaczenie.

Poruszono również problem organizacji i planowany przebieg najbliższych seminariów Akademii Europa we Włoszech oraz na Węgrzech.

Przedstawicielem WZZ „Solidarność-Oświata” na spotkaniu Zarządu CESI był kol. Damian Działkowiak – wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego naszego Związku.

DD

Zarząd CESI Youth oraz Summer Days

W dniu 25 czerwca 2019 r. w Brukseli odbyło się kolejne posiedzenie zarządu CESI Youth. Wszystkich uczestników przywitał i następnie poprowadził spotkanie przewodniczący CESI Youth Matthäus Fandrejewski. Po zatwierdzeniu planu dnia, członkowie zarządu młodzieżówki CESI omówili aktualną sytuację w macierzystych związkach zawodowych, również w odniesieniu do spraw międzynarodowych. Następnie poruszano kwestie dalszego kierunku działań CESI Youth m.in. zakres działalności związków zawodowych w świetle najnowszych problemów młodych pracowników w celu zachęcenia ich do wstępowania do związków zawodowych oraz zwiększenia skuteczności działalności związkowej. Zastanawiano się także nad kwestią przyszłej ewentualnej pomocy dla pracowników sektora prywatnego.

W kolejnych dniach 26-27 czerwca 2019 w Brukseli odbyły się Summer Days zorganizowane przez CESI oraz fundację Bertelsmann

Stiftung. Przybyłych uczestników przywitał Romain Wolff – sekretarz generalny CESI. W trakcie tych dwóch dni uczestnicy mogli wziąć udział w konferencjach, debatach oraz krótkich sesjach poruszających problem przyszłości rynku pracy, ram prawnych, czasu i warunków pracy, reprezentacji interesów oraz ochrony socjalnej. Zastanawiano się także nad digitalizacją rynku pracy, przedstawiając plusem (np. w postaci wprowadzania nowych technologii, ułatwienia i usprawnienia procesów produkcji i systemy zarządzania zakładami pracy) oraz minusem (technologia może zastąpić ludzi pracujących na danych stanowiskach, co spowoduje większe bezrobocie). Zaproszeni wykładowcy podkreślali jednak, że wszystko to będzie zależne od pracodawców jak i pracowników, którzy wspólnie tworzą rynek pracy. Wraz z wprowadzaniem nowych technologii, będą potrzebni pracownicy do obsługi i napraw maszyn. Podkreślano także znaczenie miękkich umiejętności, które pomimo wcze-

śniejszych przewidywań, będą coraz bardziej niezbędne, w szczególności umiejętność współpracy w zespole. Kolejnym szeroko poruszanym tematem była ochrona prawna i socjalna pracowników dotycząca przede wszystkim ubezpieczeń społecznych, świadczeń socjalnych, urlopów macierzyńskich i tacierzyńskich, urlopów wypoczynkowych oraz gwarantowanych i określonych warunków pracy.



W trakcie podsumowania zwrócono uwagę na elastyczność – zarówno pracodawców jak i pracowników – jako fundament przyszłego rynku pracy. Elastyczność zewnętrzna powinna gwarantować możliwość wykorzystania różnorodnych środków w celu osiągnięcia sukcesów, autory-

tet publiczny, możliwość wypoczynku, gwarancje socjalne, godne umowy o pracę zamiast umów „śmieciowych”. Elastyczność wewnętrzna była rozumiana przez kwestie godzin pracy, pracy zmianowej, rozkładu zajęć i planów pracy, zwolnień z pracy. Wymieniono także elastyczność funkcjonalną, związaną z możliwością swobodnego transferu pracownika do innej firmy, nawet w innym sektorze, gwarantującego przebranżowienie poprzez odpowiednie szkolenia i zdobywanie nowych umiejętności. Istotą nowego rynku pracy w przyszłości jej płynne i wyważone funkcjonowanie tych trzech form elastyczności w zakładach pracy.

Podczas spotkania zarządu młodzieżówki CESI – CESI Youth oraz podczas Summer Days nasz związek reprezentowała przewodnicząca Komisji Młodych WZZ „Solidarność Oświata” Katarzyna Pawlacyk-Skrzypczyńska.

KPS

Manifest: Zawód nauczyciela...

W czerwcu Akademia Europa CESI zakończyła finansowany przez Unię Europejską projekt o nazwie „Specjaliści ds. Edukacji i związki zawodowe w Europie: Horyzont 2025” wydaniem i publikacją manifestu na temat przyszłości zawodu nauczyciela w Europie.

Manifestem CESI zamierza przyczynić się do dyskusji na temat reputacji zawodu nauczyciela, mając przy tym na celu stworzenie szerokiego poparcia w społeczeństwie dla osób zajmujących się edukacją, przy tym edukacją jako ważnym czynni-

kiem, motorem zmian społecznych.

Zgodnie z manifestem minimalny poziom harmonizacji polityk edukacyjnych w Europie stał się nieunikniony, a wsparcie dla nauczycieli powinno zostać zwiększone w zakresie poprawy warunków pracy, wynagrodzeń czy spełniania minimalnych poziomów kształcenia akademickiego. Ponadto odpowiednią promocję wartości promowanych przez Unię Europejską, przez uznanych specjalistów i autorytety w swych dziedzinach, uważa się za niezbędny warunek żywotności

przestrzeni dla tolerancji i wolności w Europie, a także skuteczną dźwignię przeciwko przemocy, przypadkowi społecznemu i nadmiernemu indywidualizmowi szkodzącemu solidarności społecznej w Europie.

W tym kontekście związki zawodowe będące członkami CESI potwierdzają w manifeste przydatność i szalenie istotną rolę organizacji zawodowych nauczycieli jako kompetentnych rozmówców i uznanych, reprezentatywnych przedstawicieli środowiska oświatowego, rozumiejąc je jako organizacje podkreślające również kluczowe

znaczenie podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Manifest wreszcie wzywa do ponownego zbadania miejsca zawodu nauczyciela w naszym współczesnym społeczeństwie europejskim w celu zwiększenia jego popularności i uczynienia bardziej atrakcyjnym na rynku pracy.

Pełny manifest jest dostępny w języku angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i angielskim, a wkrótce również po polsku.

DD